

# Roman Łyczywek

---

## O restytucję spółki cichej

---

Palestra 36/11-12(419-420), 73-74

---

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## O restytucję spółki cichej

Instytucje i przepisy prawa handlowego są wynikiem doświadczeń zebranych w toku długotrwałych i wielokrotnie powtarzanych czynności o charakterze ekonomicznym w państwie, które prawo takie ustanowiło. Powstaje zresztą tylko w takich państwach, które uznają określony sposób gospodarowania. W innych państwach, na przykład typu socjalistycznego, prawo handlowe nie jest w zasadzie potrzebne, a jego niezbędne elementy znajdują lokalizację w stosownym dziale prawa administracyjnego.

Z natury swej prawo handlowe zakłada daleko idącą samodzielność licznych podmiotów gospodarujących i kierowanie się przez te podmioty własnym interesem, ograniczonym przez nieliczne przepisy *iuris cogentis* i normy moralne, mające ograniczone sankcje. Zanikło, tak dobrze nam znane w okresie działania komisji arbitrażowych, pojęcie priorytetów gospodarczych.

Nie jest przeto przypadkiem, że prawo handlowe uległo generalnemu zniszczeniu w systemie socjalistycznym. Część niezbędnych norm przeszła do kodeksu cywilnego, część do prawa administracyjnego, a znaczna część uznana została za zbędną, szkodliwą i zniknęła całkowicie.

Całkowitej likwidacji uległa też wkrótce po wojnie interesująca nas instytucja spółki cichej i do dnia dzisiejszego nie została przywrócona do życia

(co dokonało się już w stosunku do spółki komandytowej).

### Krótką charakterystyka spółki cichej

W istocie swej spółka ma konstrukcję dość szczególną, na pozór nawet mało konsekwentną. Kodeks handlowy nazywa ją spółką, ale nie zamieszcza jej w księdze I, gdzie lokalizuje spółki o charakterze kapitałowym, lecz w księdze II, przeznaczonej dla „czynności handlowych”.

W spółce cichej nie ma, w jej relacjach zewnętrznych, wspólników. Przedsiębiorstwo prowadzi kupiec jednoosobowy (dla uproszczenia możemy go też nazywać „wspólnikiem jawnym”). Spółka ta nie ma odrębnej osobowości prawnej, legitymuje się jedynie osobowością „wspólnika jawnego” (kupca), pod którego nazwiskiem prowadzone jest przedsiębiorstwo. „Wspólnik cichy” uczestniczy jedynie wkładem w przedsiębiorstwie „wspólnika jawnego”. Wkład wspólnika cichego nie jest identyczny z „udziałem”, jakim legitymuje się wspólnik w spółce kapitałowej. Wynika stąd i ta konsekwencja, że wspólnik spółki kapitałowej zawsze odpowiada za długi przedsiębiorstwa co najmniej swym udziałem, natomiast odpowiedzialność wspólnika cichego może być całkowicie wyłączona - zależy to tylko od treści umowy spółki cichej.

O celach istnienia spółki cichej decyduje wzgląd gospodarczy. Cichy współ-

nik, poprzez swój wkład do przedsiębiorstwa (może on również nie mieć charakteru pieniężnego), uzyskuje określone umową spółki cichej uprawnienia ze strony kupca (wspólnika jawnego).

Nie wchodząc z tytułu swego charakteru w żadne bezpośrednie relacje z kontrahentami kupca, cichy wspólnik uzyskuje w zasadzie typowe uprawnienia wspólnika w stosunku do kupca (wspólnika jawnego). Ma prawo wglądu w interesy przedsiębiorstwa, prawo do rozliczenia na podstawie bilansu przedsiębiorstwa, ma też prawo do wypowiedzenia umowy spółki cichej lub rozwiązania jej z ważnych przyczyn.

### **Podobieństwa**

Spółka cicha jest swym charakterem zbliżona pod wielu względami do spółki komandytowej i do umowy pożyczki. Wspólnik cichy, jakkolwiek nie ujawniony w rejestrze handlowym i nie związany z kupcem na podstawie umowy, sporządzonej przed notariuszem, z reguły ponosi odpowiedzialność za zobowiązania kupca do wysokości swego wkładu (jeżeli umowa spółki cichej nie unormuje tego odmiennie). Tym samym zajmuje stanowisko analogiczne do pozycji komandytariusza, podczas gdy kupiec upodabnia się do komplementariusza.

Wkład wspólnika cichego do przedsiębiorstwa jest zbliżony do udzielenia przez niego kupcowi pożyczki, jednakże warunki uzyskiwane przez niego z tytułu wkładu są odmiennie niż warunki pożyczkodawcy. Wspólnik cichy ma z założenia większe uprawnienia, niż pożyczkodawca (choć nie prowadzi spraw spółki cichej), ma też z reguły większe ko-

rzyści i bardziej jest zainteresowany powodzeniem przedsiębiorstwa.

Zaznaczenia godny jest również fakt, że wyeliminowana uprzednio z kodeksu handlowego spółka komandytowa została ostatnio przywrócona do życia.

### **Celowość istnienia spółki cichej**

Kwestia ożywienia działalności gospodarczej, jeszcze bardziej w produkcji niż w handlu, jest, oczywiście, jednym z ważnych zadań naszej polityki gospodarczej. Nie ulega wątpliwości, że wielką przeszkodą w realizowaniu tych zadań jest brak kapitału i niedogodności w ułatwianiu jego kumulacji. System bankowy, w miarę swego usprawnienia i zagwarantowania zasobności, może wprawdzie być tu wysoce, tak w interesie ogólnym, jak i samych zainteresowanych, pomocny, ale z całą pewnością jego możliwości są ograniczone.

Funkcjonowanie spółek cichych może się więc przyczynić w sposób istotny do uruchomienia szerszych rezerw kapitałowych, dotychczas bezużytecznych. Bezpieczeństwo kapitału (ewentualnie wartości wkładu rzeczowego) ze strony wspólnika cichego będzie w granicach możliwości największe. Nikt lepiej nie zagwarantuje wkładu przed marnotrawstwem, jak sam cichy wspólnik.

Może to prowadzić zarówno do ożywienia gospodarczego, szczególnie mniejszej przedsiębiorczości, jak i w pewnym stopniu do korzystnych zmian w zatrudnieniu.

Trudno dopatrzeć się ujemnych konsekwencji przywrócenia do życia spółek o charakterze cichym. Mieszczą się one w linii rozwoju polityki gospodarczej.